Rok XII. Kraków-Podgórze, piątek 18 lipca 1913. Nr. 163

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY" I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI".

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN"
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny" wychodzą o godz. 6 wiecz. codziennie z wyjątkiem świąt.

Albańscy Polacy.

Kraków, 17 lipca.

Dwie partye galicyjskie, rozporządzające w kraju sprawniejszą organizacyą: partya socyalistyczna i partya ludowców, następnie stronnictwo postępowo-demokratyczne, zorganizowane we Lwowie, wreszcie frakcya rewolucyjna P.P.S. w Królestwie (i trzy jeszcze drobne grupy, istniejące właściwie tylko na papierze) utworzyły, jak wiadomo, „konfederacyę stronnictw niepodległościowych, których zarząd stanowi **Komisya Tymczasowa.** (W komisyi tej socyaliści, jako rozporządzający najsilniejszą organizacyą w miastach, posiadają decydujący wpływ).

Otóż ta Komisya Tymczasowa zredagowała memoryał w sprawie polskiej i przedłożyła go **konferencyi ambasadorów w Londynie.** O memoryale tym dość szeroko rozpisała się w ostatnich dniach prasa londyńska, a i prasa polska w znacznej mierze zajęła już wobec memoryału stanowisko, przeważnie bardzo krytyczne.

Treść memoryału Komisyi Tymczasowej.

Po wskazaniu, że nietylko zasady etyki i sprawiedliwości, lecz także dobrze zrozumiany interes państw europejskich nakazuje mocarstwom w sprawie polskiej interwencyę przynajmniej tak energiczną, jak z okazyi Albanii, memoryał, z lekka naszkicowawszy położenie Polaków w Austryi i Prusiech przechodzi do głównego tematu, t. j. do położenia zaboru rosyjskiego.

Memoryał daje obraz niesprawiedliwości i zbrodni jedynie w czasach rzekomo konstytucyjnych i podkreśla, że specyalnem narzędziem rusyfikacyi i wogóle walki z Polakami stały się rosyjskie ciała reprezentacyjne — Duma Państwowa i Rada Państwowa. Na co się nie odważył dawniejszy rząd Rosyi despotycznej — **wydzielenie Chełmszczyzny** to przeprowadziła Rosya „konstytucyjna". **Ustawodawczej** rusyfikacyi towarzyszy stałe **bezprawie** rusyfikacyjne władz administracyjnych.

Bilans rosyjskiej konstytucyi przedstawia się zatem tak, że nietylko zdobycze lat 1904—1905 zostały zupełnie unicestwione, ale wszystkie wysiłki społeczeństwa w kierunku zawarowania sobie bodaj jakiegoś minimum rozwoju kulturalnego i narodowego leżą w gruzach.

Na tle takich stosunków ludność polska opuszcza szeregi stronnictw ugodowych i tworzą się tajne organizacye wojskowe celem zorganizowania ludności i przygotowania jej do masowego powstania zbrojnego.

Gdy zaś pojawiła się szansa wojny Austryi z Rosyą, porozumiało się ze sobą pięć (?) partyi politycznych w zaborze rosyjskim i trzy w zaborze austryackim celem przystąpienia do walki, **mającej na celu oderwanie prowincyi polskich od Rosyi.** Partye te wytworzyły kierownictwo pod nazwą **Komisyi Tymczasowej,** która z chwilą wybuchu powstania ma się przeobrazić w jawnie funkcyonujący **Rząd Narodowy.**

Polacy z zaboru rosyjskiego **korzystać będą z każdej sposobności,** by pokusić się o wyzwolenie, a rodacy z innych prowincyi będą nieść im pomoc.

Ze względu na to, że radykalna zmiana w położeniu Polski w kierunku stworzenia niepodległej Polski — może być osiągnięta tylko po długiej walce — wskazany jest nacisk na rząd rosyjski, by zapewnił ludności polskiej **minimum praw narodowych** i politycznych. Minimum to obejmuje następujące punkty:

1. Królestwo Polski i ta część Litwy, która za wspólnem porozumieniem mocarstw zostanie dołączona, otrzymuje własne instytucye reprezentacyjne. centralne. prowincyonalne i gminne. wybierane w bezpośredn., równem i tajnem głosowaniu przez całą ludność dorosłą, przy zupełnej swobodzie zebrań, stowarzyszeń i prasy oraz władzę wykonawczą, zależną wyłącznie od sejmu polskiego i przezeń mianowaną. Decyzye tych instytucyi nie mają podlegać zatwierdzeniu.

2. Podatki i cła w zaborze rosyjskim nie mogą być użyte na co innego, jak tylko na potrzeby tegoż zaboru rosyjskiego.

3. Urzędnikami mogą być tylko osoby w granicach zaboru rosyjskiego urodzone.

4. Rekruci z zaboru rosyjskiego nie mogą być używani poza jego granicam i.

5. Wszelkie ograniczenia prawne w innych prowincyach państwa, przywiązane do pochodzenia polskiego, znoszą się.

6. Znosi się również zakaz pobytu żydów w państwie rosyjskiem poza linią osiedlenia oraz ograniczenia przywiązane do wyznania mojżeszowego.

Taka jest treść memoryału Komisyi Tymczasowej.

* * *

Że uczucia patryotyczne, że chęć służenia sprawie narodowej, kierowała panami z „Komisyi Tymczasowej", którzy powieźli memoryał do Londynu i starali się — napróżno! — o audyencyę u lorda Greya, o tem jesteśmy przekonani. Zarazem jednak zdumiewać się nam przychodzi nad polityczną naiwnością tych panów i zaprotestować przeciw ich robocie, do której mandatu narodowego nie otrzymali i którą sprawie polskiej w Królestwie tylko szkodzą.

Jest naiwnością grozić powstaniem polskiem przeciw Rosyi i powoływać się wobec Europy na polską organizacyę wojskową, a równocześnie żądać autonomii dla Królestwa.

Rosyjscy i pruscy wrgowie Polski w pogróżkach takich znajdą tylko placet dla swej tyranii i skonsolidują się w swej nienawiści do Polaków. Skargi na rewolucyjność Polaków, zmuszającą rządy do ograniczenia praw polskich, znajdą potwierdzenie w owym memoryale.

Zaznaczyć następnie należy, że autorzy memoryału działali bez żadnego upoważnienia ze strony istotnej opinii p[illegible] zaborze rosyjskim. Ludność polska w Kró[illegible] podczas całej zawieruchy bałkańskiej [illegible] zupełny spokój, a **cała prasa warszawska,** bez różnicy partyjnej, oceniała wypadki trzeźwo, daleką bardzo od złudzeń galicyjskich...

* * *

Rozważny polityk przystępuje do działania wtedy, gdy ma nadzieję, że przeprowadzi swoje zamiary i plany. Panowie z „komisyi tymczasowej" dla czczej demonstracyi pojechali do Londynu i nie uzyskali niczego prócz kilku notatek w prasie angielskiej, która Polaków traktuje na równi z Malissorami. Delegaci z Komisyi Tymczasowej, którzy wyrwali się do Londynu, nie osięgli nawet tego, coby osięgli delegaci albańscy, z którymi lord Grey pogadałby życzliwie.

Akcya „komisyi tymczasowej", jadącej z memoryałem do Londynu, przypomina niestety bardzo listy pana Bambusińskiego ze „Śmigusa" do ekse. Stürgkha lub odezwy maniaka z Birminghamu „księcia Pawła Zbawcę Riedelskiego".

Polityk rozumny nie podejmuje kroków, co do których rezultatu wie z góry, że będzie zerem. Między polityką a demonstracyą, między akcyą pozytywną a fantazyą bałamutnych zapaleńców jest wielka różnica, której sobie jednak p. Studnicki jeszcze nie uświadomił.

Ideały i nadzieje każdy Polak nosić musi głęboko zamknięte w duszy. Nauczeni doświadczeniem wiemy, że tylko na **własne siły** liczyć możemy, a od „Europy" niczego spodziewać się nie powinniśmy. Obnosić się z naszemi tęsknotami i nadziejami po rynkach Europy (w tym celu, ażeby „Daily Chronicle" napisało notatkę!), to znaczy tylko kompromitować sprawę polską.

„Komisya Tymczasowa" nie wystawiła sobie świadectwa dojrzałości politycznej.

Zdaje się, że gadatliwość należy także do wad narodowych polskich. „Są prawdy, których mówić nie można nikomu". Nad temi głębokiemi słowami Mickiewicza powinni się zastanowić niepowołani „tymczasowi" „dyplomaci" polscy, jeżdżący do Londynu, aby reporterom z „Daily Mirror" dostarczyć tematu do artykułu.

Wśród austryackich przyjaciół...

Czy Austrya ma przyjaciół na Bałkanie?

W Rumunii odbyły się demonstracye antiaustryackie, Bułgarya zaś, z którą Austrya zamierzała zawrzeć traktat polityczno-finansowy (wygadzając jej pożyczkę w kwocie 600 milionów koron) źle wyszła na swoim austrofilstwie. Rosya, oburzona na króla Ferdynanda, który chciał wyłamać się z pod wpływów rosyjskich, postanowiła srodze go pokarać. Z poduszczenia Rosyi wojska rumuńskie maszerują ku Sofii, a Turcy ku Adryanopolowi; z poduszczenia Rosyi Serbia i Grecya dyktują Bułgaryi ciężkie warunki pokoju.

I tak wśród serdecznych austryackich przyjaciół, bułgarskiego zająca psy zjedzą.

Dzienniki wiedeńskie, przynajmniej część ich przeważna, całą winę fatalnego obrotu sprawy bułgarskiej przypisują rusofilstwu Danewa. „Neue Fr. Presse", „Tagblatt", „Reichspost" i inne z wyjątkiem „Zeit" widzą w nim sprawcę klęsk ojczyzny.

Taki pogląd jest niesłychanym absurdem, jednym więcej w licznym szeregu nonsensów, którymi prasa wiedeńska w ciągu całej zawieruchy bałkańskiej bałamuciła opinię. Nie rusofilzm Danewa, ale chwilowy austrofilizm króla Ferdynanda narazil Bułgaryę na katastrofę. Rosya, aby u-

karać Bułgaryę zmobilizowała przeciw niej całą koalicyę bałkańską; hr. Berchtold zaś musi na to patrzeć bezczynnie...

Klęska Bułgaryi jest zarazem porażką Austryi, nowym udokumentowaniem potęgi wpływów rosyjskich na Bałkanie, nowem stwierdzeniem faktu, że kierownik austro-węgierskiej polityki na Ballplatzu ani wypadków przewidywać, ani nimi kierować nie potrafi.

Bałkańska polityka Austryi, która od czasu Aehrenthala popełnia błąd po błędzie, doznała nowego fiaska. Wśród serdecznych przyjaciół austryackich, którzy palcem ruszyć nie mogą, bułgarskiego zająca psy zjedzą. „Zeit" ma racyę, nazywając hrabiego Berchtolda socius doloris, towarzyszem niedoli, króla Ferdynanda.

Europa podkłada lonty pod bałkańską beczkę prochu.

Kraków, 17 lipca.

To, co się teraz dzieje na Bałkanie, przerasta wszelkie oczekiwania. Pierwsza wojna bałkańska przyniosła Europie szereg niespodzianek, druga niesie je z każdą niemal godziną. Cały Bałkan gore, cały znajduje się w stanie niesłychanego napięcia i podniecenia, w którem rozum przestaje być czynnikiem normalnym, a główną rolę grają namiętności, całym Bałkanem wstrząsa jakaś siła fatalna, a Europa patrzy na to spokojnie, z założonemi rękoma, ta Europa, która sama narzucała ludom bałkańskim swoje opiekuństwo, a teraz, gdy powinna wystąpić i naprawdę okazać się opiekunką, milczy.

Dyplomacya europejska, która, jak się to już nieraz w ciągu ostatnich miesięcy okazało, nie dorosła do wysokości zadania i znaczenia historycznych, rozgrywających się na Bałkanie wydarzeń, powiedziała sobie: Niech się Bałkan wyniszczy, niech się ludy bałkańskie wytną co do nogi, byleby tylko Europa była spokojna. Zapomniała widocznie, że jeśli się pożar bałkański rozpęta, jeśli dojdzie do szczytu, to pokój Europy stanie się illuzyą. Bałkan dla Europy był i jest beczką prochu, którego eksplozya wstrząśnie całą Europą. A zdaje się, że ta eksplozya nastąpiła, względnie niezadługo nastąpi właśnie dlatego, że Europa nie robi nic, aby płomienie, jakie ogarnęły Bałkan przytłumić i zdusić.

Koncert europejski należy już do legend. Trzy dni temu oświadczył Grey, że Turcya zapewniła go, iż poza linię Enos-Midia nie pójdzie, bo linię tę wyznaczył koncert europejski, a dziś już armia turecka znajduje się daleko poza tą linią i maszeruje na Kirkillise i Adryanopol. Kilka dni temu dyplomaci zapewniali, że Rumunia obsadzi tylko terytoryum, którego się domagała podczas wojny Bułgaryi z Turcyą, a dziś jej armia maszeruje na Sofię. Mocarstwa patrzą na to obojętnie. Tesame mocarstwa, którym tak zależało na utrzymaniu równowagi na Bałkanie, dzisiaj, gdy tę równowagę podcięła Grecya i Rumunia, gdy Bułgaryi grozi wprost katastrofa, która tę równowagę zupełnie może zniszczyć, patrzą na to spokojnie, a panowie ambasadorzy w Londynie radzą nad — sprawą albańską.

Współdziałanie mocarstw, o którem mówił Grey, przejawia się na bezczynności, która jest wspólną im wszystkim razem. Same bowiem mocarstwa, na własną rękę, przykładają ciągle lonty do bałkańskiej beczki prochu. Wystąpienie Rumunii przeciw Bułgaryi było niezaprzeczonem dziełem Rosyi, obecny marsz armii tureckiej na Adryanopol jest niewątpliwie dziełem Niemiec. Przecież cesarz Wilhelm sam się swego czasu ogłosił protektorem Islamu, a zwycięstwa słowiańskich ludów bałkańskich nad Turcyą najbardziej dotknęły Niemców.

Sytuacya dzisiejsza na Bałkanie jest wprost rozpaczliwą dla Bułgaryi, niebezpieczniejszą dla Europy, niż była kiedykolwiek. Jeżeli bowiem Turcy posuną się w zwycięskim pochodzie dalej naprzód, jeżeli zdobędą Adryanopol, co w warunkach, w jakich się znajduje Bułgarya, nie jest wykluczonem, to Bóg raczy wiedzieć, czy wtedy Turcya, która podobno zawarła konwencyę wojskową z Grecyą, nie posunie się dalej. A wtedy mielibyśmy nowy pożar bałkański. Nieprawdopodobne, ale możliwe.

Mocarstwa same pojedynczo podkładają lonty pod bałkańską beczkę prochu.

Ze świata politycznego.

Zarząd marynarki austro-węgierskiej zamówił onegdaj 16 torpedowców najnowszego systemu za 12 i pół miliona koron.

Bankructwo Czech zaczyna się objawiać w sposób zastraszający. Z powodu braku funduszów musiano ze szpitali krajowych powydalać chorych. Wydalono też ze służby szereg nauczycieli i nauczycielek tymczasowych, gdyż nie było czem ich płacić.

Spawa 3-letniej służby wojskowej we Francyi zbliża się do ostatecznego załatwienia. Komisya wojskowa odrzuciła w trzeciem czytaniu przedłożenie o zniżeniu wieku popisowych na lat 20. Prawdopodobnie w sobotę parlament uchwali ustawę o 3-letniej służbie, a senat załatwi ją przed końcem bieżącego miesiąca. Nie zostanie natomiast załatwioną sprawa pokrycia tych nowych zbrojeń.

„Czarna armia" święciła wczoraj olbrzymi tryumf w Paryżu. Mianowicie oddział czarnych algierskich żołnierzy, sprowadzony do Paryża na rewię, przechodził z muzyką ulicami Paryża. Wywołało to wśród publiczności entuzyazm. Wznoszono okrzyki na cześć armii i przecw Jauresowi, przeciwnikowi 3-letniej służby wojskowej. Sprowadzenie tej czarnej armii miało na celu wywołanie entuzyazmu dla armii wogóle, co dla rządu jest obecnie rzeczą bardzo ważną.

Afera Kruppa, poruszona w parlamencie niemieckim przez posła Liebknechta, mianowicie, że fabryka Kruppa sama puszczała w prasie francuskiej alarmy przeciwniemieckie, aby skłonić rząd niemiecki do nowych zbojeń, na czem fabryka oczywiście zarabiała, ubijając inne oferty, gdyż przekupywała oficerów, którzy im je zdradzali, zakończy się przed sądem. Dnia 29 bm. odbędzie się w Berlinie rozprawa przeciw kilku oficerom oskarżonym o przekupstwo.

Sprawa Albanii była, jak donoszą z Londynu, przedmiotem ostatnich obrad konferencyi ambasadorów. Żandarmeryę w Albanii zorganizować ma oficer szwedzki. Ustalenie granicy grecko-albańskiej nastąpi według zasady etnograficznej. Albania będzie oddaną pod panowanie księcia i będzie zupełnie niezawisłą. Czy jednak cała sprawa albańska zostanie załatwioną przed wyjazdem ambasadorów na urlopy w przyszłym miesiącu, to jest więcej niż wątpliwem. Pracuje przecie nad tem Rosya.

Wydanie rosyjskiego rewolucyonisty, organizatora buntu floty czarnomorskiej, Adamowicza przez władze egipskie w ręce Rosyi wywołało w prasie angielskiej żywe protesty. Lord Kitschener przesłał swemu rządowi depeszę, że wydanie to było jaskrawem nadużyciem ze strony rosyjskiego konsula, który nie miał prawa aresztować Adamowicza, gdyż według praw egipskich wywołanie rewolucyi poza terytoryum egipskiem nie jest uznane za zbrodnię. Sprawa ta wywoła żywą dyskusyę dyplomatyczną, która jednakże na nic się nie przyda, bo Adamowicz jest już w rękach carskich siepaczy, z których go nikt nie wydostanie żywym.

Między Rosyą a Chinami powstał nowy zatarg. Jak wiadomo, Rosya zdołała w ciągu pierwszej wojny bałkańskiej „połknąć" Mongolię, kraj olbrzymi, należący do Chin. Rząd chiński w zimie musiał się zgodzić na upokarzający go traktat, mocą którego uznawał „niezawisłość" Mngolii i wyłączny protektorat Rosyi nad tym krajem. Jednakże potem rząd pekiński dążył do obalenia chuchty i rządu mongolskiego. Rosya więc zażądała teraz absolutnego uznania Mongolii za kraj, pozostający pod protektoratem Rosyi oraz, że rząd pekiński we wszelkich sprawach może się porozumiewać z rządem mongolskim tylko za pośrednictwem rosyjskiego konsula. Równa się to poprostu aneksyi Mongolii przez Chiny, które, szarpane obecnie rewolucyą, będą się musiały na to zgodzić.

Nowa rewolucya w Chinach, o czem już wczoraj pisaliśmy, przybiera coraz większe rozmiary. Między południowymi a północnymi Chinami panowały zawsze wielkie przeciwieństwa, a fakt ten ma dla obecnej rewolucyi wielkie znaczenie. Wystąpiło bowiem południe przeciw północy. Nanking ogłosił się już podobno niezawisłym od Pekinu. Powstańcy, którymi, jak słychać, dowodzą, oficerzy japońscy, podburzają wojsko przeciw prezydentowi Juanszikajowi, który jednak jest zdecydowany zgnieść ten bunt na południu przemocą.

Legendy o generale Sawowie.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 16 lipca.

Geneał Sawow ma być najlepszym generałem bułgarskim, ma być wogóle jednym z najlep-

---

HERBERT ALLINGHAM.

Zamordowanie Sylwestra.

(Dokończenie).

— Do licha! — zawołał nagle. — Dlaczego zapędziłeś mnie pan w tę brudną historyę? Wydaje mi się, jakobym był mordercą. Założyłem temu biedakowi stryczek na szyję, a o mało nienawidzę tak sam siebie, jak nienawidzę pana!

— Pojmuję to oburzenie — odparł spokojnie Monk. — Takie uczucia są w wieku młodocianym bardzo naturalne, ale zapominasz pan, iż ten człowiek jest nędznym mordercą.

— Nie jesteś pan członkiem policyi i ja także nim nie jestem — odparł młodzieniec, gorączkując się.

— Ten drab zamierzał ożenić się z dziewczyną z najlepszego domu. W interesie tej panny i jej rodziny uważałem to za swój obowiązek, aby tego łotra zdemaskować. Pomogłeś mi pan do uchronienia dobrego, niewinnego dziecka, by nie padło ofiarą nędznika.

W tej chwili wszedł inspektor Prosser i zacierał ręce z zadowoleniem.

— Sądzisz pan, iż udał się panu doskonały figiel, mądry kawał — zawołał pogardliwie młodzieniec — i uważasz się pan za bardzo mądrego! Czy mam panu dowieść, iż obydwaj jesteście nieudolnymi? Sądzicie, iż jestem Rajmund Sylvester? Aż do wczoraj wieczorem nie wiedziałem wogóle o istnieniu tego nazwiska! Jestem Artur Mace, urzędnik bankowy, na razie bez posady. Gdy mnie pan wczoraj zaczepił, panie Monk, nie wiedziałem, skąd wziąć pieniędzy na następny obiad. Pan wziąłeś mnie mylnie za kogo innego, a ja nie chciałem tego prostować, lecz wdać się w przygodę i zobaczyć, dokąd to zawiedzie. Jeżeli wobec tego naruszyłem w jakikolwiek sposób ustawę, róbcie ze mną, co wam się podoba.

Inspektor Prosser, który tego wyznania słuchał ze zdumieniem i z szeroko otwartemi oczyma i ustami, padł teraz z szalonym śmiechem na krzesło.

— Doskonale! — zawołał. — I to zrobił pan, panie Monk, który wyobraża sobie, iż będzie mógł policyi dawać nauczki! Co za zblamowanie się!

Jakaś przelotna zmiana w wyrazie twarzy Monka zniewoliła inspektora do zaprzestania śmiechu. Poza okularami Monka widać było jakieś wielkie zadowolenie.

— Na Boga, pan wiedział o tem! — zawołał inspektor, zrywając się z miejsca. — Pan wiedział o tem i drwił pan sobie ze... Na Boga, panie Monk, to była odważna i wcale niez awodowa gra!

— Panie inspektorze, pan nie ma prawa wygłaszania takich słów — odparł Monk zimno. Musisz pan sam przyznać, iż podobieństwo między panem Rajmundem Sylvestrem, a tym młodzieńcem jest uderzające. Pomyłka z mej strony była więc zupełnie naturalna. Dalsze dochodzenia są zbyteczne. Pan posiadasz swojego więźnia i dostateczne dowody jego winy. Czego panu więcej potrzeba? Chodź pan, panie Mace, powracamy do Londynu. Gdy panu będzie mnie potrzeba, wiesz pan, gdzie mnie znaleźć można.

W kilka chwil później obydwaj Monk i Mace, kroczyli ku dworcowi.

— Panie Mace — rzekł Monk — powiedziałeś pan, że jesteś na razie bez posady. Przypadkowo potrzebny mi jest młody człowiek, któryby posiadał odwagę, umiał być dyskretnym i miał przyjemną powierzchowność. Ofiarowałbym mu dobrą pensyę. Czy pan chce przyjąć u mnie zajęcie?

Zanim obydwaj dotarli do Londynu, Monk powiększył liczbę swych agentów, których zatrudniał w swym szczególnym i tajemniczym zawodzie, o jednego: był nim Artur Mace — Rajmund Sylvester.

---

szych generałów europejskich doby współczesnej. Cały plan kampanii przeciwko Turcyi był podobno jego pomysłem.

Poprzednio Europa nie wiedziała o nim zbyt wiele. Nie zapamiętano nawet faktu, podanego przelotnie przez niektórych korespondentów na kilka miesięcy przed wybuchem wojny z Turcyą, że generał Sawow został poddanym pod sąd wojenny za branie łapówek przy dostawach wojskowych. Zasługi, które generał Sawow zdobył podczas wojny z Turcyą, usunęłyn na drugi plan całą jego przeszłość i nakazały zapomnieć o mało sumiennem i skrupulatnem postępowaniu Sawowa w sprawach natury administracyjnej i pieniężnej. Tym, który odkrył pierwsze zdolności organizacyjne generała Sawowa, był Aleksander książę Battenberski, twórca dzisiejszej armii bułgarskiej i pierwszy jej wódz, umiejący ją doprowadzić do zwycięstwa pod Śliwnicą i pod Piotem nad wojskiem serbskiem.

Po wojnie Sawow znalazł się w rzędzie tych oficerów bułgarskich, którzy zastąpiwszy odwołanych oficerów rosyjskich, starali się udoskonalić całą organizacyę i spoistość armii bułgarskiej i wznieść ja na wysoki poziom wojska nowoczesnego.

Przez lat dwadzieścia Sawow organizował armię bułgarską. W 1885 roku był kapitanem i jako kapitan dowodził lewem skrzydłem wojska bułgarskiego pod Śliwnicą. Już tam wykazał pierwszorzędne zdolności taktyczne. W 1891 roku został po raz pierwszy ministrem wojny w gabinecie Stambułowa, tego Stambułowa, który silną ręką wyrwał Bułgaryę z odmetów anarchii i po raz pierwszy pokazał Rosyi, że Bułgarya może i bez jej pomocy utrzymać się w rzędzie państw samodzielnych.

Jako minister wojny Michał Sawow położył nacisk na nowoczesne uzbrojenie piechoty i artyleryi. Przedewszystkiem zajął się artyleryą, ponieważ ta broń była do tej pory najbardziej w armii bułgarskiej zaniedbaną.

Ale już wtedy dopuścił się nadużyć pieniężnych przy dostawach, skutkiem czego Stambułow usunął go z gabinetu, jakkolwiek ów bułgarski mąż stanu lubił, by jego ministrowie kradli, ponieważ w ten sposób miał ich potem w ręku i mógł każdej chwili oddać pod sąd, gdy mu się politycznie narazili i stali niewygodnymi.

Dopiero w 1897 roku Sawow wrócił do czynnej służby wojennej jako pułkownik, dowodzący dywizyą Szumla. Na tem stanowisku wykształcił do tego stopnia powierzone sobie wojsko, że ówczesny książę Ferdynand powołał go po paru latach na dyrektora Akademii wojskowej w Sofii.

W 1902 roku powrócił na czoło ministerstwa wojny, a w 1904 roku przeprowadził ustawę wojskową, mocą której na wypadek mobilizacyi cały naród bułgarski w literalnem tego słowa znaczeniu stawał pod bronią. W 1908 roku przecież znowu nie mógł się powstrzymać od umaczania rąk w bardzo brudnej sprawie przy dostawach wojskowych i musiał się wycofać w zacisze życia prywatnego, przyczem groził mu ciągle proces karny.

Sawow liczy dzisiaj dopiero lat pięćdziesiąt trzy. Fizycznie nie przypomina Bułgara, ale raczej Słowanina północnego, to znaczy jest blondynem i ma oczy błękitne. Te oczy są mądre i jasne, ale równocześnie umieją być wtedy, gdy trzeba, niemiłosierne, stalone i twarde.

Powierzchowność jest natomiast prawdziwie bułgarska, to znaczy, że Sawow jest średniego wzrostu, krępy i nieco otyły. Trzyma się atoli prosto i po żołniersku.

Obecnie król Ferdynand rzucił mu w twarz nadzwyczojnie ciężkie oskarżenie. A mianowicie w specyalnem sprawozdaniu, przesłanem telegraficznie do Petersburga, twierdził, że Sawow na własną rękę bez jego, króla pozwolenia (.) rozpoczął wojnę z Serbią i Grecyą. Za to też został usuniętym z urzędu.

Opinia publiczna bułgarska coraz to wyraźniej zwraca się przeciwko niemu. Nazywają go zdrajcą i mordercą, ponieważ działa łwbrew rozporządzeniom rządu i wydał na śmierć pewną tysiące i tysiące ojców, synów oraz braci, których opłakują matki, żony i siostry.

Sawow wogóle należy do natur, które mają w sobie coś szulerskiego. Już podczas wojny z Turcyą przeprowadził kombinacyę strategiczną, która na wypadek najmniejszego niepowodzenia, skończyłaby się straszną klęską Bułgarów. A mianowicie wysyłając pułki bułgarskie na spotkanie z Turkami, nie dbał wcale o zabezpieczenie drogi do odwrotu, lecz wszystkie te drogi przepełnił nowemi rezerwami i transportami. Gdyby więc Turcy przełamali byli w którymkolwiek punkcie główną linię bojową ,wpadliby na nieprzygotowane do boju rezerwy i tabory, skutkiem czego armia bułgarska poniosłaby straszną klęskę, a nawet wręcz załamałaby się pod naporem katastrofy.

Tę samą grę chciał powtórzyć Sawow i obecnie. Nie liczył się atoli z faktem, że wojska serbskie i greckie są daleko inteligentniejsze i bardziej patryotyczne, aniżeli wojska tureckie, nie liczył się też z faktem, że miał przeciwko sobie takich tęgich strategików, jak wojewoda Putnik i król grecki Konstantyn XI. Następstwem tej omyłki jest szalona katastrofa, która zniszczyła nie tylko armię bułgarską, lecz podkopała na długie lata rozwój państwa bułgarskiego.

Amon.

Pretensye Ukrainców.

W ostatnim numerze „Diła" w artykule zatytułowanym: „Na polskie pretensye odpowiedź", w ten sposób zostało sformułowane stanowisko Rusinów w nowym Sejmie:

„Wobec tego, że konserwatyści (podolacy) sami zerwali kompromisowy projekt ordynacyi wyborczej, muszą się teraz pogodzić z faktem przekreślenia wszystkich ustępstw na rzecz konserwatystów. Ustępstwa te były tak wielkie i tak niesłuszne, że tylko z ciężkim sercem posłowie nasi musieli na nie przystać.

Obecnie jednak nie może być mowy, aby nasi posłowie za punkt wyjścia nowych pertraktacyi uznali kompromis ze wszystkiemi jego ustępstwami na rzecz konserwatystów, od tego bowiem zwolnili nas sami konserwatyści, zerwaniem zawartego kompromisu.

Punktem wyjścia naszych żądań będzie obecnie zredukowanie politycznej siły konserwatystów, do tej miary, jak odpowiada społecznemu i politycznemu znaczeniu tej grupy w demokratycznem zrozumieniu tych pojęć. Nie może więc być teraz mowy o zabezpieczeniu obszarów dworskich i rad powiatowych przed ich zdemokratyzowaniem, jak również pertyfikacyi ordynacyi wyborczej."

W dalszym ciągu „Diło" stwierdza, iż obecnie po wyborach do Sejmu, gdzie ilość ruskich mandatów tak znacznie wzrosła, nie może być również mowy, aby punktem wyjścia do pertraktacyi tyczących się udziału Rusinów w Sejmie mogła być postawa kompromisu, by Rusini otrzymali 27,2% mandatów. Posłowie ruscy domagać się będą w nowym Sejmie znacznie więcej dla siebie mandatów, a przedewszystkiem zabezpieczenia praw mniejszości."

„Diło" kończy swą „Odpowedź na pretensye Polaków" oświadczeniem, że musi już raz skończyć się pochód polski na mandaty ruskie, gdyż jest to niesłychanie demoralizujące dla obu narodów, które wciąż muszą mieć zmobilizowane swe siły.

Z różnych stron.

Jaskinię gry w Salzburgu, na wzór Monte Carlo, zamierzało urządzić pewne konsorcyum finansowe. W tym celu chciało ono wydzierżawić od miasta teatr za 450000 koron rocznie, ale równocześnie chciało od miasta dostać zamek Mirabel, niedawno podarowany miastu przez cesarza.

Mąż córki cesarza Wilhelma omal nie padł wczoraj ofiarą katastrofy. Prowadził on pułk huzarów torem kolei. Naraz, na skręcie, niespodziewanie nadjechał pociąg pospieszny, tak, że książe ledwie zdołał szarpnąć konia i skoczył ze szyn. Chwila spóźnienia, a byłby został przejechany.

Na dworze londyńskim odbyły się zaślubiny księcia Connaught, kuzyna króla angielskiego, z księżniczką Fife, córką ciotki króla. Książę Connaught jest *persona grata* na wszystkich dworach i niejednokrotnie zastępywał króla angielskiego podczas różnych uroczystości.

Złote zaproszenia rozesłał znany moskiewski milioner Spiridonow do swoich przyjaciół na uroczystość swego złotego wesela. Zaproszenia te, w liczbie 200, wykonane są z czystego złota, tekst wykonany artystycznie w emalii. Każde waży 20 gramów. Ogółem zużyto na nie 8 funtów czystego złota.

Upały, jakie panowały w ostatnich dwóch dniach w zachodnich Niemczech, spowodowały kilka nieszczęśliwych wypadków. Podczas ćwiczeń 57 pp. w Sonnelager zasłabło z gorąca 50 ludzi. Dwóch z nich zmarło; jeden z nich, rezerwista, osierocił pięcioro dzieci.

Proces króla hiszpańskiego o miliony zakończył się dla króla pomyślnie. Mianowicie jakiś dziwak hiszpański zapisał kilkumilionowy majątek królowi, Krewni dziwaka wnieśli przeciw temu skargę, którą sąd po długich rozprawach odrzucił. Jak słychać król Alfons ma te niespodziewanie otrzymane miliony ofiarować miastu Luchon.

Pokrajane zwłoki 12-letniej dziewczyny znaleziono wczoraj w Ludwigshofen. Morderca musiał się znać na anatomii, gdyż zwłoki były wprost anatomicznie rozebrane, oczyszczone z krwi, a wnętrzności wymyte. Na ślad mordercy nie natrafiono.

Uczniowie włamywaczami. Przed kilku dniami włamało się dwóch uczniów czeskiego seminaryum nauczycielskiego w Pol. Ostrawie, Mucha i Krupa, do kancelaryi dyrektora zakładu, skąd z biurka zabrali hilkaset koron i zbiegli do Szwajcaryi. Włamywaczów aresztowała żandarmerya już w Przerowie i odstawiła do sądu w Pol. Ostrawie.

Straszny orkan szalał w południowej Rosyi koło Jekaterynosławia. Setki wsi zupełnie zniszczonych. Półtora tysiąca osób odniosło ciężkie rany, kilkadziesiąt zmarło. Rzeki wystąpiły z brzegów i zalały szeroko okoliczne pola.

Straszne samobójstwo. Z Leoben donoszą: Młody górnik, niejaki Oberer, który ożenił się przed kilku tygodniami, odebrał sobie życie w budzący grozę sposób. W usta włożył patron dynamitowy i zapalił go. Wybuch rozsadził głowę samobójcy i oderwał ją od kadłuba. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Niezwykłe samobójstwo. O niezwykłem samobójstwie donoszą z Berlina: Jednoroczny ochotnik Kuhne, wracający z urlopu do Magdeburga, zaspał w pociągu. W obawie przed karą, wdrapał się na słup przewodnika centralnej stacyi elektrycznej — dotknął słupa o napięciu 6000 wolt i skonał na miejscu.

Podmorskie połączenie Francyi i Anglii.

Sprawa połączenia Anglii z Francyą drogą podmorską, wiodącą pod kanałem La Manche, była już poruszaną niejednokrotnie, uważano ją jednak zawsze za pomysł zupełnie fantastyczny. Okazuje się jednak, że kwestyą tą interesują się poważnie wybitni mężowie stanu we Francyi.

Prezydent obecnego gabinetu francuskiego Barthou, jak donosi »N. J. Herald«, który oddawna ze sprawą podkopu pod kanałem występuje, oświadczył w tej sprawie, co następuje: Zdaje się, że rozwiązanie tej sprawy nie da się na długo odroczyć. Zarzuty, jakie przeciw temu podnoszono w Anglii, coraz bardziej tracą na wartości. Niweczą je zupełnie wielkie korzyści, jakie niewątpliwie, przyniosłoby Angli takie połączenie z kontynentem. Co do Francuzów, to ci są bezwarunkowo zwolennikami takiego praktycznego połączenia Francyi z Anglią. Zresztą każde dzieło, które narodom ułatwia wzajemne zbliżenie się, jest dziełem pokoju i cywilizacyi.

Zjedzony Niemiec.

O niesłychanie ciekawej aferze donoszą pisma berlińskie. Pewien sportowiec argentyński, nazwiskiem Lopez, sprowadził sobie przed dwoma laty od Hagenbecka w Hamburgu dwa żywe jelenie, które, jako że przybyły z Niemiec, nazwano »Niemcami«. Podczas polowania jednego z tych jeleni ubito. Lopez zawiadomił o tem swojego syna w Buenos Aires telegramem, który brzmiał: »Jeden Niemiec zabity. Zjedliśmy go na wesołej uczcie. Bardzo nam smakował.“

Zdarzyło się jednak, że na stacyi odbiorczej służbę przy telegrafie pełnił urzędnik Niemiec. Otrzymawszy taki telegram, urzędnik ten przeraził się, telegram skonfiskował i oddał go konsulowi niemieckiemu. Konsul zawiadomił o tej tajemniczej historyi posła, poseł zaś ministra spraw zagranicznych. Półtora roku toczyła się w tej sprawie dyplomatyczna wymiana zdań, aż nareszcie wszystko się wyjaśniło. Niemiec dowiedział się, że w Argentynie nie zjedzono jego współrodaka.

Książęta farmerami.

Z Monachium donoszą: Książe Mikołaj Thurn-Taxis, liczący obecnie lat 28, zakupił niedawno w Texas w Ameryce wielkie włości i w najbliższym czasie wyjeżdża tam, aby osiąść na stałe i zostać farmerem.

Przyczyną tego jest fakt, że książe zakochał się w aktorce wiedeńskiej pannie Rechberg, obecnie zajętej w jednym z teatrów monachijskich. Wywołało to wielkie sprzeciwy u rodziny księcia, która w żaden sposób nie chciała się zgodzić na jego ślub z aktorką. Książe więc zrezygnował z tytułu książęcego, złożył szarżę oficerską armii bawarskiej i otrzymawszy od księcia regenta tytuł barona Hochstatt wyjeżdża z małżonką do Texas, aby tam zacząć nowe życie.

Jest to w rodzinie książąt Thurn-Taxis już drugi wypadek. Mianowicie przed laty 11 książe Alfred Thurn-Taxis zakochał się w artystce p. Kreutzer, a chcąc się z nią ożenić, zrzekł się również tytułu książęcego i również pod nazwiskiem barona Hochstatt wyjechał z małżonką do Afryki, gdzie jest dzisiaj farmerem.

Jubileusz zapałki.

Wśród rozmaitych jubileuszów, jakie obchodzimy w tym roku, nie należy zapominać, że właśnie w tym roku przypada także setna rocznica wynalezienia zapałek. Wynalazek to drobny, ale przecież doniosły. My dzisiaj przyzwyczajeni do kupowania za dwa halerze całego pudełka zapałek, nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy, że jeszcze przed stu laty ludność nie znała tego tak praktycznego środka do wzniecenia ognia.

Pierwszą próbę wynalezienia zapałek, któreby zastąpiły dawne krzesiwo i hupkę, zaczęły się w roku 1813. Zaczął je Francus Chancel, który stworzył dość prymitywny typ zapałki, używszy do tego siarki. Wynalazek ulepszył w roku 1823 chemik Dobereiner. Zapałki fosforowe pojawiły się w roku 1832. Tak zwane szwedzkie zapałki wynalezione zostały dopiero w roku 1848, a rozpowszechnione w Europie dopiero w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Oryginalne oszustwa pocztowe.

Wiedeń (tel. wł.). Sprawa kradzieży listu pieniężnego na 110.000 Koron już się wyjaśniła. Sprawcą tego oryginalnego oszustwa jest sam nadawca, inżynier Kerner. Kerner miał pieniądze odesłać swojemu szwagrowi Zeidlerowi, lecz ponieważ pieniądze przegrał na giełdzie, chciał się »odbić« kosztem poczty. W tym celu wobec świadków na poczcie zręcznie udawał, jakoby do listu pieniężnego wkładano 110.000 K. w banknotach, w rzeczywistości zaś były to na niebiesko pomalowane papierki. Kerner przyznał się na policyi wiedeńskiej do czynu. Zostawiono go na wolnej stopie, gdyż skarb pocztowy nie jest poszkodowany.

Halle (tel. wł.) Zaszedł tu niebywały wypadek. Pewien właściciel dóbr koło Halle otrzymał z banku list pieniężny z 30.000 marek w banknotach tysiąckoronowych. Gdy otworzył na poczcie list, urzędnik spostrzegł z przerażeniem, że zamiast pieniędzy wysypały się na stół, jakieś pobrudzone papierki. Policya zajęła się tą sprawą i przekonała się, że ów właściciel dóbr przy otwieraniu listu tak zręcznie wyjął banknoty, a wysypał bezwartościowe papierki, iż tego urzędnik nie zauważył.

Temperatura. W Krakowie dnia 16 lipca termometr doszedł od 16·4 do 24·2 C., barometr wahał się, wieczorem zaczął się wahać. Dnia 17 lipca o godz. 7 rano stan barometru 738·8 mm., termometru 17·8 C., wiatr zachodni.

W Zakopanem dnia 16 lipca o g. 7 rano termometr doszedł do 14° C. Wiatru nie ma, cisza, pochmurno, ciepło, chwilami deszcz. Prognoza: możliwa burza.

Z sali sądowej.

Okradzenie emigranta amerykańskiego.

Kraków, 17 lipca.

W przytulisku dla emigrantów przy ul. Radziwiłłowskiej skradziono pewnego dnia w maju br. Antoniemu Sydale, podczas snu pugilares z 11 dolarami. Sprawcami tej kradzieży byli czterej „doliniarze« krakowscy, Ryba, Słowiński, Frankowski i Gwizdowski, którzy stale kręcą się w okolicy peronu i specyalnie zasięgli parol na naiwnych wieśniaków-emigrantów. Wyśledzono ich w szynku Tillesa na sutej libacyi. Odebrano zaś im zaledwo 12 kor.

Dzisiaj toczyła się przeciw nim rorprawa przed Trybunałem pod przew. r. Ajdukiewicza. Oskarżał prok. Dr. Lewandowski, bronił adw. Dr. Goldblatt. Wszyscy zostali skazani: Ryba i Gwizdowski na 3 miesiące a Słowiński i Frankowski na 3 tygodnie więzienia.

O cygance, która skradła wóz z koniem.

Przed tym samym trybunałem toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw 30 letniej dorodnej cygance, Annie Ciurejównie, która w maju b. r. skradła w Żesławicach pod Nowym Sączem gospodarzowi Piechnikowi wóz wartości 120 kor., oraz klacz i źrebię wartości 780 kor. Kradzieży dopuściła się właściwie cała banda cyganów grasująca wówczas w okolicy. lecz tylko Ciurejównę przyłapano że skradzionym wózkiem i końmi.

Ciurejówna została za kradzież i włóczęgostwo skazauą na 6 miesięcy więzienia.

O nabywanie podrobionych obrazów. Ciągnąca się od blisko 2 lat głośna afera handlowania fałszywymi obrazami Fałata, Malczewskiego i innych mistrzów, zakończyła się onegdaj wyrokiem trybunału karnego. Handlarz obrazów Salo Schmaus z ul. Floryańskiej, skazany został za występek z § 53 ystawy z r. 1895, na grzywnę pieniężną w kwocie 400 kor.

Co słychać w mieście.

Kraków, 17. lipca.

Odznaczenie posła Zieleniewskiego. Cesarz nadał posłowi Edmundowi Zieleniewskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Ambulatoryum okulistyczne w klinice okulistycznej zestanie otwarte od d.20 b. m. od g. 8—10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

Gościnność względem obcych. Magistrat nadesyła nam pismo, w którem zawiadamia: Ministerstwo robót publicznych zwróciło uwagę, że zamożniejsze rodziny z poza granic państwa austryackiego zamierzają własnymi samochodami zwiedzać kraje austryackie. Nowość tę należy powitać u nas z zadowoleniem, ponieważ rodziny takie pozostawiają w zwiedzanych przez siebie krajach wiele pieniędzy i doznają u ludności jak najlepszego przyjęcia. Magistrat zwraca się z prośbą do mieszkańców, aby obcych przyjmowano gościnnie i ułatwiano im pobyt w mieście.

Bajki o milionach Sienkiewicza. Kilka pism powtórzyło za „Berl. Tagebl.“ wiadomość, jakoby Sienkiewicz za wystawienia „Quo vadis“ w kinematografach zarobił miliony, które miał otrzymać od pewnego towarzystwa amerykańskiego, urządzającego przedstawienia kinematograficzne. Wiadomość ta jest mylną i co do zysków grzeszy przesadą. Obwożone po Europie filmy, przedstawiające sceny z „Quo vadis“, są pochodzenia włoskiego. O filmy te toczy się proces pomiędzy towarzystwem włoskiem a francuskiem, które otrzymało od Sienkiewicza pozwolenie na wystawienie „Quo vadis“ w kinematografie, ale nie skorzystało dotąd z tego pozwolenia.

Brak kontroli mleka w mieście. Otrzymujemy następujący list: Jestem pewny, że poruszam sprawę piekącą i najszersze warstwy ludności miejskiej dotyczącą, jeśli wspomnę sprawę kontroli mleka w naszem mieście.

Kto czytuje gazety wiedeńskie, napotyka co jakiś czas na rozprawy sądowe przeprowadzane z surowością przeciw wiedeńskim dostawcom, mleka lub właścicielom mleczarni, i regularnie te rozprawy kończą się zasądzeniem na kilka dni, a nie rzadko na kilka tygodni więzienia za oszustwo, popełnienie fałszowaniem mleka.

Czy kto słyszał kiedykolwiek o podobnym wypadku żeby sąd miał orzec o winie, którego z naszych dostawców mleka? Nie było takiego wypadku u nas. Stąd wyciągnąć można tylko dwie konkluzye: Albo dostawa i sprzedaż mleka odbywa się u nas w sposób tak uczciwy, że sądy nie miałyby co sądzić; albo też kontrola sprzedaży mleka jest u nas tak wadliwa, że bezkarnie można fałszować u nas mleko dowoli.

Ze ogólnie słychać narzekania na drożyznę nabiału i nieuczciwość dostawy, najlepszym dowodem jest okoliczność, że miasto zaprowadziło własną mleczarnię (która niestety również nie dostarcza lepszego mleka). Dlaczego więc bezkarnie uchodzą wszystkie nadużycia w dostawie mleka? Widocznie jedynie i wyłącznie z powodu niedostatecznej kontroli i z powodu niepociągania do odpowiedzialności winnych. Budźmy więc z letargu szanowny Fizykat miejski, wielce szanownych komisarzy targowych i czcigodnych Rajców grodu krakowskiego. Raczcie Panowie bezwzględnie badać mleko w mleczarniach (nie wyłączając miejskiej!), raczcie oddać winowajców przed sąd i raczcie nas chronić od powolnego zatrucia i oszustwa przez fałszowanie najniezbędniejszego środka do życia.

Hieronim Weiss

Do powyższych uwag i żądań przyłączamy się w zupełności. I niewątpliwie każda gospodyni w mieście, potwierdzi słuszność skarg na jalność mleka w Krakowie. Mleko sprzedawane w sklepikach jest przeważnie do połowy rozcieńczone wodą, a nieraz zaprawiane różnemi paskudztwami. O mleku nabywanem na targu od bab, wolimy nie wspominać. Już to ład nasz czystością się nie odznacza. Władze powinny koniecznie od czasu do czasu urządzać rewizye.

Roboty około wieży ratuszowej zostały wstrzymane z dniem 1. sierpnia z powodu braku funduszów na dalszą restauracyę. Kwota 50.000 Kor., wyznaczona przez gminę i kasę oszczędności, została wyczerpaną a obiecane subwencye ze rządu i kraju dotąd nie wpłynęły. Dotychczas pokryto blachą ołowianą hełm wieży, naprawiono 4 okna gotyckie, odrestaurowano górną część wieży ponad balkonami, tudzież odnowiono kaplicę, znajdującą się wewnątrz wieży. Dalsze roboty zostaną na nowo podjęte w jesieni, po nadejściu subwencyi rządu i kraju.

Posiedzenia Rady miejskiej odbędą się w poniedziałek i wtorek dnia 21 i 22 bm. każdym razem o g. 5 popoł. Na porządku dziennym znajduje się wiele ważnych spraw, między innemi sprawa przystąpienia gminy jako akcyonaryuszki do Tow. akcyjnego „Fabryka i rafinerya cukru w Bieńczycach“. sprawa budowy nowych gmachów szkolnych w Dąbiu, Łobzowie i Piaszowie, oraz sprawa pożyczki na ten cel potrzebnej, wreszcie doniosła sprawa wybudowania pawilonów zakaźnych, domu izolacyjnego i innych budynków sanitarnych.

»Sokół« weźmie gremialny udział w uroczystym pochodzie z okazyi rocznicy Grunwadzkiej który odbędzie się d. 20 bm. Nieumundurowani wystąpią z odznaką sokolą. Zbiórka w gmachu »Sokoła« o godz. 8 rano.

Wystawa i targ kilimów oraz wyrobów koszykarskich została ze względu na przyjezdnych przedłużona do d. 28 bm. Wstęp 30 hal.

Związek pomocy dla więźniów politycznych otrzymał w darze od Burcewa wszystkie jego wydawnictwa, które nabyć można w księgarni Krzyżanowskiego. Wydawnictwa te zawierają cenne wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Rosyi, jak rewelacye Bakaja o czarnych gabinetach o ochranach i in., które Związek sprzedaje za znaczną zniżką od 40—80 proc. od ceny katalogowej Publiczność czytająca po rosyjsku, skorzysta ze sposobności nabycia tak tanio interesujących dzieł.

Właściciele samochodów i rowerów motorowych urządzają d. 18 bm. o g. 5 po południu w sali posiedzeń Izby handl. celem zawiązania przy Związku turystycznym sekcyi samochodowej.

Kino »Sokoła« w Podgórzu daje przedstawienie Quo vadis, Sinkiewicza. Początek przedstawień o g. 3, 5, 7 i 9 wiecz.

Wycieczkę do Skały Kmity urządza dnia 20 bm. krakowska grupa centralnego Związku handlowców Austryi.

Czego już nie kradną? Policya aresztowała 22 letniego robotnika Władysława Piotrowkiego za kradzież dużego kotła miedzianego.

Amory żonatego. Michał Dobrowolski, 43 letni, żonaty lokaj nawiązał miłosne stosunki z 19 letnią przystojną służącą Wiktoryą Dukajówną, którą uwiódł. Przed kilku dniami przybył do Krakowa ojciec Dukajowny i przerażony zmienionym wyglądem swej córki spowodował aresztowanie uwodziciela.

Bez kwiatów żyć nie może. Niejaki p. Doroteusz Poterałowicz, 20-letni młodzieniec bez określooego zajęcia, namiętnie lubi kwiaty. A że fortuna poskąpiła mu środków, które by mu umożliwiały kupowanie kwiatów, więc puścił się na bystre fale szantażu, mającego wyłącznie na celu... kwiaty. Od firmy Frege wyłudził za 16 kor. pięknych kwiatów, za co dostał się do kozy. Areszt nie jest zresztą pierwszyzną dla p. Poterałowicza, gdyż za wyłudzenie od ks. ks. Józefitów dwóch palm, był już sądownie karany.

Niejaki Wosallo Maksymilian, konduktor kolejowy, o którego rozprawie sądowej donieśliśmy w poniedziałkowym numerze, jest na tyle śmiały, że w jednem z tutejszych pisemek prostuje rzekomo »mylne« sprawozdanie z jego rozprawy,

umieszczone w »Nowinach«. Wobec tego stwierdzamy, że Wosallo został wyrokiem trybunału karnego skazany za **zbronnię oszustwa na karę dwumiesięcznego więzienia** z postem co tydzień. Wyrok ten jest już **prawomocny**, gdyż Wosallo zgłosił się do przewodniczącego trybunały st. radcy Jasiewicza z oświadczeniem, że wyrok przyjmuje. Wosallo prosił tylko o odroczenie wykonania kary na kilka tygodni, aby mógł uregulować swoje interesy. W najbliższych dniach sąd zastanowi się nad powyższą prośbą zasądzonego Wosalli.

Za obrazę religii aresztowała policya 49 letniego Józefa Bystrowskiego, murarza.

Amator palt. Stanisław Jałocha, 37 letni palacz, mimo obecnej pogody zapragnął posiąść palto. Zakradł się tedy do przedpokoju pewnego obywatela przy ulicy Starowiślnej i skradł wiszące na szaragach dostatnie palto jesienne. Został atoli przyłapany na gorącym uczynku i powędrował „pod telegraf".

Z kronik pogotowia. Przy pewnym nowo budującym się domu na Zakrzówku. spadł wczoraj wieczorem z wysokości I piętra 16-letni terminator stolarski Kasper Kulka. Doznał złamania krzyża i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie groźnym odwiozło go pogotowie do szpitala.

Dzisiaj przed południem zawezwano pogotowie na Rynek kleparski, gdzie do nieogrodzonego rowu kanałowego wpadł 50-letni Dawid Himmel, kupiec z Antwerpii. Doznał on skomplikowanej fraktury ręki. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

Rabunek przy ul. Retoryka. Onegdaj w nocy napadło trzech opryszków przy ulicy Retoryka na powracającego do domu rygorozanta medycyny p. Wagę i pobiwszy go dotkliwie, zabrali mu kapelusz i portmonetkę z kwotą 3 koron. Głównego sprawcę tego niesłychanego rabunku Nadzielskiego, wielokrotnie już karanego, osadzono w więzieniu. Dwaj towarzysze zbiegli.

Upadek aeroplanu wojskowego. Wczoraj po południu wzniósł się z błoń krakowskich jednopłatowiec wojskowy „Aar" i szybował przez 2 godziny. W chwili, gdy znajdował się nad Podłężem, zmuszony był wskutek defektu motoru opuścić się na ziemię, przyczem z powodu doznanych uszkodzeń został unieruchomiony, tak, że koleją musiano go przewieść do Krakowa.

Kronika podgórska. Policya podgórska wpadła na trop sprawców kradzieży kolejowych, zdarzających się systematycznie od szeregu dni na stacyi płaszowskiej i przyaresztowała ich dzisiaj. Są to złodzieje: Jan Król, Michał Leśniak, Franciszek Kulawik i Józef Bartosik, ci sami właśnie, którzy w grobowcu rodziny Gruszowskich na starym cmentarzu przechowali 16 zwojów materyi, znalezionych onegdaj przez policyę.

Na polach prokocimskich znaleziono wczoraj wielkie ilości bielizny. pochodzącej również z kradzieży kolejowej.

Sz. Czytelników prosimy uprzejmie o uwzględnienie jeszcze pewnych usterek, których przy zmianie układu ręcznego na maszynowy, trudno się ustrzedz w pierwszych dniach. W ostatnim n. p. numerze z powodu przestawienia wierszy w kilku artykułach zaszły pewne niejasności w treści. Wiele braków usuniętych jest już z dzisiejszym numerem, a inne drobne usterki znikną już w najbliższych numerach — wykonanie techniczne będzie bez zarzutu.

Telegramy „Nowin".

Ważne narady w Ischlu.

Wiedeń (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11·30 przedpołudniem został hr. Berchtold ponownie przyjęty na audyencyi przez cesarza. Na tę audyencyę udał się on z mnóstwem aktów, które opracowywał przez całą noc i przez całe przedpołudnie razem z szefem swojej kancelaryi hr. Hoyoszem. O co właściwie na obu tych posłuchaniach chodziło, to osłonięte jest ścisłą tajemnicą.

Po dymisyi Danewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi ze Sofii, że misya Malinowa celem utworzenia gabinetu koalicyjnego zupełnie się nie powiodła.

Cukier zamiast pereł.

Paryż (tel. wł.) Przedstawiciel olbrzymiej firmy jubilerskiej w Anglii »Mayer« wysłał do Londynu pakiet, w którym znajdował się naszyjnik z czarnych pereł wartości 3¾ **miliona franków.** Pakiet ten przybył do Londynu o dwie godziny później niż się go spodziowano, i **i zamiast naszyjnika w pakiecie znaleziono 30 kawałków cukru z fabryki francuskiej.**

Wojna na nowo.

Kraków, 17 lipca.

Dzień wczorajszy nie przyniósł spodziewanego zwrotu ani decyzyi co do dalszego rozwoju sytuacyi na Bałkanie. W Skoplje zjechali się wprawdzie Pasicz z Venizelosem, ale tylko wymienili zdania o wszystkich bieżących sprawach, dotyczących obu państw i, jak twierdzi urzędowy komunikat serbski, stwierdzili zupełną zgodność zapatrywań. **O rokowaniach pokojowych ani słychu.**

Tymczasem pierścień bagnetów, otaczający całą Bułgaryę, nie tylko się zacieśnia, ale rośnie. **Armia serbska** znajduje się **w Bułgaryi, grecka posuwa się coraz bliżej ku bułgarskim granicom,** armia **rumuńska,** jak donosi urzędowy komunikat rumuński, po obsadzeniu miasta Orechowo, **maszeruje w głąb Bułgaryi,** na Sofię, w której Rumunia chce podyktować warunki pokoju, **armia turecka** wbrew oficyalnym oświadczeniom rządu, idzie coraz dalej na północ, **obsadziła Lile Burgas i maszeruje na Kirkilisse** i **Adryanopol,** z których to miejscowości ludność chrześcijańska w panice ucieka do Bułgaryi.

Na Bułgaryę walą się poprostu nieszczęścia. Polobno nawet Turcy odnieśli już nad Bułgarami kilka zwycięstw. A w Bułgaryi panuje chaos i zamęt, wszyscy potracili głowy, brak wszelkiej jasnej myśli, o czem świadczy najlepiej zajście na Radzie ministrów. na której generał Sawow, jak wczoraj donieśliśmy, wyjął rewolwer i zagroził ministrom, że będzie strzelał. Król Fedynand, którego dyplomatyczne zdolniści tak wysoko ceniono, wypuścił cugle z ręki i patrzy obojętnie, albo bezsilnie na wszystko, co się koło niego dzieje.

Jak się ta sytuacya rozwikła, wobec marszu wojsk tureckich i przesadnych żądań Grecyi — dziś sobie nawet wyobrazić nie można.

Turcy pod Adryanopolem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według ostatnich doniesień **przednie straże tureckie po zajęciu Kirk Kilisse stanęły już pod Adryanopolem.** Armia turecka nie natrafia w swoim pochodzie naprzód na żadne przeszkody.

Wiedeń. (tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, **że załoga bułgarska w Adryanopolu jest bardzo słaba, tak, że zdobycie tej twierdzy przez Turków jest bardzo możliwe.**

Wiedeń (tel. wł.). Prasa wiedeńska twierdzi zgodnie, »e **Adryanopol,** nawet gdyby go Turcy odbili, **nie pozostanie w rękach Turcyi.** Dyplomacya angielska zwróciła podobno Turcyi uwagę, że się Adryanopola zrzekła, więc nie może go teraz żądać. Ten pogląd jest jednakże słusznym tylko w teoryi, w praktyce bowiem Turcya może teraz wypowiedzieć Bułgaryi wojnę i odebrać to, co w pierwszej wojnie straciła.

Serbowie rozpoczęli ofenzywę.

Belgrad (TBK) Armia serbska podjęła na nowo **ofenzywę przeciw Bułgarom.** Wczoraj pod Jucikanik Serbowie rozbili silny oddział bułgarski. Przygotowuje się **decydująca bitwa koło Kistendil.**

Armia rumuńska w Bułgaryi.

Bukareszt (tel. wł.). Marsz armii rumuńskiej w Bułgaryi trwa dalej. Odbywa się on **nie tylko przez Dobricz,** ale i na południu od górnego Dunaju. Wojska rumuńskie ciągle przeprawiają się okrętami przez Dunaj. Rumuni we wszystkich zajętych przez się miejscowościach wprowadzają władze rumuńskie. Dotąd wszystko odbywa się w porządku.

Bukareszt (tel. wł.). Armia rumuńska dotąd nie obsadziła Ruszczuku, ale wojsko i władze bułgarskie już opuściły Ruszczuk.

Zjazd w Skoplje.

Belgrad. (Urzęd.) Przy zjeździe **Pasicza z Venizelosem** obecny był także poseł grecki w Belgradzie **Aleksandropulo** i poseł serbski w Sofii **Spalajkowicz.** Zjazd obu premierów odbył się w wagonie kolejowym. O godz. 1 w nocy Pasicz odjechał do Belgradu, a Venizelos do Salonik.

Rosya umywa ręce.

ZOFIA. (Tel. wł.) Jak zapewniają z kompetentnej strony zaproponowała Rosya, by premierzy bałkańscy państw prowadzących wojnę zebrali się na konferencyę w Niszu, celem narady nad zawieszeniem broni, względnie by bezpośrednio rokować nad zawarciem pokoju. Uważają to jako odmówienie pośrednictwa ze strony Rosyi i z tego powodu panuje przygnębienie.

Król Ferdynand prosił Rumunię o pokój.

Wiedeń (tel wł.) N. Fr. Presse otrzymała depeszę, nadaną w Sofii wczoraj przed północą, z doniesieniem, że wczoraj wieczór **król Ferdynand telegrafował** bezpośrednio **do króla Karola rumuńskiego,** że on i jego rząd **są gotowi podjąć natychmiast rokowanie w sprawie spełnienia żądań rumuńskich.**

Bukareszt (tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że wczoraj 16 lipca, król Ferdynand telegraficznie **prosił króla Karola o podanie mu rumuńskich warunków pokojowych.**

Ludzie czy szakale.

Saloniki. (TBK.) Wojsko bułgarskie, które eciekło z Lachany, ujęło w Demirhasan 104 notablów, arcybiskupa i trzech księży i **zmasakrowało ich,** 80 osób, wtem dwie kobiety i 2 dzieci, zginęło, a 27 odniosło rany od pchnięć bagnetem. **Arcybiskupowi i 3 księżom wykłuto oczy i odcięto ręce.** Kilka kobiet i dziewcząt shańbiono. Wiele domów i sklepów obrabowano.

Rumunia po stronie Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" w wydaniu wieczornem dowiaduje się od wysokopostawionej osobistości(w Bukareszcie. że Rumunia niema wcale zamiaru osłabienia i obcinania terytoryów Bułgaryi. Rumunia nie pozwoli, by Grecya i Serbia wzmacniały się kosztem Bułgaryi. Rumunia co do polityki swej na Bałkanach zgadza się zupełnie z Austryą.

O uspokojenie Bałkanu.

Paryż (Tel. wł.) „Figaro" donosi. iż rząd austro-węgierski wystosował do Rosyi wezwanie. aby zapobiegła krokom nieprzyjacielskim na Bałkanach. Jednocześnie Austrya zwraca uwagę że nie godzi się na osłabienie Bułgaryi.

Jak donosi wieczorna „N. Fr. Presse" w wiedeńskich kołach dyplomatycznych o tej akcyi Austryi nic nie wiedzą.

Sytuacya na giełdzie w Wiedniu i Berlinie.

Wiedeń (tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panował zupełny brak chęci do kupna. Usposobienie było rezerwowe, tendencya ospała, a to pod wpływem posłuchań hr. Berchtolda w Ischlu. Te posłuchania giełdę żywo zainteresowały. Twierdzono, że monarchia, skutkiem ogólnego zawikłania w sytuacyi, stoi ponownie wobec poważnych decyzyi, tembardziej, że sytuacya skutkiem wystąpienia Turcyi się zaostrzyła. To wszystko wywarło na giełdzie silne wrażenie. Sytuacyę zagraniczną oceniano w sposób poważniejszy. Ogólna tendencya była niekorzystna tak, że mimo korzystnych sprawozdań z zagranicy rezerwa trwała dalej.

Nastrój był jednak spokojny, bo pojawiła się nadzieja, że wobec dymisyi Danewa kierunek polityczny w Bułgaryi dozna zmiany, i że koniec wojny nastąpi prędzej niż się spodziewano. Także wiadomość o szybkiem załatwieniu sprawy albańskiej wywarła dobre wrażenie. Sprzedaż papierów obracała się w ciasnych granicach. Papiery żelazne ucierpiały bardzo. Alpiny spadły o 8 koron, Prager Eisen o 31 koron, a górnicze i hutnicze o 15 koron. Był to jednak tylko rezultat mniejszych obrotów; zresztą obrotów nie było.

Berlin. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie wywołały **olbrzymie wzburzenie** i osłabienie tendencyi wiadomości nadchodzące z Bałkanu, **grożące nowemi bardzo poważnemi komplikacyami.** Papiery, które wczoraj kupowano, dzisiaj sprzedano. Dopiero pod koniec obrot na giełdzie był bardziej spokojny.

Końcowe kursy giełdy wiedeńskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 17. lipca 1913 g. 4 popoł.

Kredyty 614·— Bankverein 506·50, Länderbank —·— Renta majowa 81·60, Koleje państwowe —·—, Lombardy (Akcye kolei południ.) 120·60, Skoda 813·50, Rima 678·— Alpiny 683·—, Losy tureckie 129·50, Schodnica 446·50.

Waluty.

Marki 118·20, Ruble 253·—. Tendecya słaba.

Końcowe kursa Giełdy zbożowej.

Budapeszt, dnia 16. lipca 1913. g. 4 po południu.

Pszenica na październik 1913	11.32 kor.
„ „ kwiecień 1914	11·83 „
Żyto na październik 1913	8·92 „
Owies na „	8·24 „
Kukurydza na sierpień 1913	7·90 „
„ na maj 1914	7·23 „

Tendencya słaba.

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

Kroniczka mody.

Co noszą? Aż wstyd powiedzieć. Ostania mowa senatora Beranger widocznie tak podziałała na paryżanki, że na gwałt każda, jeśli nie na prawdę, to chociaż chce wyglądać na to, że jest w błogosławionym stanie. Bo oto modne są suknie wysoko podpięte na brzuszku i fałdy, uwydatniające aż nadto jego okrągłość, modę tę, jak każdą ekstrawagancyę, podejmie ulica, ale jej nie utrzyma ani salon dystyngowany, a tem mniej polski dom.

* * *

Spódnice z żakietem, spiętym na jeden, dwa, trzy guziki, zawsze są najwięcej używane. Żakiety noszą się również krótkie, jak długie.

* * *

Białe kołnierze wykładane ze wszystkich materyałów i wszelakiej miary ciągle noszone. Drobne falbanki przy rękawach zamieniają się już w szeroki, koronkowy wolant powyżej łokcia. Do tego konieczna długa rękawiczka.

* * *

Kapelusze małe zawsze najmodniejsze. Najświeższa nowość to ważka przy nich aksamitka, długa, związana na małą kokardkę z boku. Końce długie puszczane. Zawsze modne drobne kwiatki na kapeluszach, które wdzięcznie zdobią młode główki.

* * *

Wstążka w ubraniu kapeluszy w tym sezonie gra pierwszą rolę. Kokardy, wiązane z boku, z tyłu, z przodu, stanowią ozdobę kapelusza.

* * *

Zawsze modne są żaboty różnej miary. Tiulowe, koronkowe, małe i duże. Ujęte we wstążkę czarną, białą lub kolorową, zapinającą się w tyle na kołnierzyku. Żaboty zasłaniające cały przód bluzki z maleńkiemi ciemnemi guziczkami lub kolorowemi błyszczącemi.

* * *

Barwna jest moda tegoroczna. Wszystkie czerwone, amarantowe, żółte, we wszystkich odcieniach, zielone i niebieskie kolory są modne.

Z hygieny.

PIELĘGNOWANIE PAZNOKCI U DZIECI. Sprawa to bardzo ważna dla młodych matek. Skoro tylko bowiem paznokcie u dzieci zaczną wystawać ponad końce palców, powinno się już zacząć ich pielęgnowanie. Paznokcie powinno się regularnie obcinać i skrupulatnie usuwać brud, jaki się pod nimi gromadzi. Należy też, przynajmniej raz na tydzień, usuwać dzieciom skórę z korzenia paznokcia. Zwyczaj obgryzania dzieciom paznokci, co się praktykuje zwykle do końca trzeciego roku, jest i niemądry i zły. Odgryzanie paznokci powoduje łatwo zapalenie i ropienie tkanek. Niestety, rodzice za mało na to zważają i zapóźno zwracają uwagę na to zło. Kiedy dzieci dorosną, wtedy nie pomogą już ani napomnienia ani zakazy; dzieci odgryzają sobie same paznokcie, co się staje u nich nieraz zwyczajem, trwającym do późnych lat. Czasem same matki są winne temu, że dziecko zaczyna obgryzać sobie paznokcie, dzieje się to bowiem zawsze wtedy, gdy matka zaniedba obciąć mu je we właściwym czasie. Paznokieć zanadto wyrosły, a jeszcze miękki, staje się łamliwy, a dziecko pomaga sobie samo przez odgryzanie wystających jego części. Pod paznokciami gromadzą się bakterye rozmaitych chorób, które podczas obgryzania paznokci mogą się dostać do ust. Dość często też dzieci, obgryzające paznokcie, ranią sobie końce palców. Można temu zapobiedz tylko przez karanie ich i to dość surowe. Czasami pomaga natarcie palców jakąś gorzką substancyą. Niekiedy można też sprowadzić uleczenie zapomocą hypnozy, zwłaszcza u dzieci nerwowych.

Przeciw ukłuciom komarów.

Przeciw ukłuciom komarów zaleca dr Hoffmann w „Münchn. Medicin Wochenschrift" użycie następującej esencyi: Do niewielkiej flaszki wsypuje się znanego proszku „Zacherlin" na jeden centymetr wysoko i zalewa się go 70-procentowym spirytusem. Flaszkę kilkakrotnie w ciągu dwu godzin wstrząsa się, poczem płyn się filtruje. Osoby, cierpiące wiele z powodu ukłuć komarów, mogą się przez natarcie twarzy i rąk tą tynkturą uchronić przed dalszymi atakami uskrzydlonych wrogów.

Środek powyższy działa zapobiegawczo.

Przeciw już doznanym ukłuciom zaleca się użyć naftaliny. Środek ten wciera się w skórę, a działa on szybko i energicznie, a przytem jest bardzo tani.

Praktyczne rady i wskazówki.

WIETRZENIE POKOJU, W KTÓRYM LEŻY CHORY. Przewietrzanie pokoju, w którym leży chory, jest nieraz połączone z dużemi trudnościami, bo chorego musi się chronić przed przewiewem, a znowu przewiew jest konieczny, jeśli się chce pokój porządnie przewietrzyć. Najpraktyczniej postępuje się wtedy w ten sposób, że chorego osłania się rozpiętym parasolem. Wskutek tego chory nie odczuwa nawet silnego przewiewu. Jest to środek bardzo polecenia godny, zwłaszcza przy dzieciach. Dzieci bowiem leżą pod parasolem jak pod namiotem, mają rączki wolne, mogą się nawet bawić dowoli, a nie lubią nigdy nakrywania, chustką, albo kołdrą, co się nieraz w takich wypadkach praktykuje i starają się jak najprędzej z pod takiej kołdry czy chustki wydostać. W ten sposób można bez żadnej trudności przewietrzać pokój naw[...] kilka razy na dzień, co dla chorych jest zawsze rzecz[...] pożądaną.

ZŁOCONE RAMY DREWNIANE czyści się naj[...] lepiej w ten sposób, że się je ostrożnie pociera pokra[...] janą cebulą zanurzoną w spirytusie. Przez to złoceni[...] nie ściera się, a wszelki brud schodzi bardzo szybk[...]

PLUSKWY wytępią się rozpuściwszy w kwar[...] wrzącej wody 1 funt soli. Roztworem tym smaro[...] pendzlem miejsce, gdzie się pluskwy znajdują, a n[...] tylko pluskwy, ale i zarodki ich wyginą.

ROBAKI toczące drzewo, zginą, jeżeli wdmuchn[...] my rozpylaczem w miejsca przez nie naruszone 5 pr[...] kwasu karbolowego. Wyginą także od pociągnię[...] benzyną lub naftą miejsc przez nie uszkodzonych.

PCHŁY w mieszkaniu zginą, kropiąc miejs[...] gdzie one przebywają, naftą z miałką kamforą.

OBUWIE skrzypieć nie będzie, gdy się podesz[...] natrze lnianym olejem.

Przepisy kulinarne.

JESZCZE JEDEN PRZEPIS NA ZUPĘ PO[...] ZIOMKOWĄ NA TRZY OSOBY. Na trzy osoby prz[...] trzeć przez sito kwartę poziomek, opłókanych kw[...] terką wody gorącej, wsypać jednę czwartą funta c[...] kru miałkiego i kwaterkę młodej śmietany rozbitej [...] pół szklanką wina lekkiego białego, po wymiesza[...] zagrzać na wolnym ogniu, ostudzić w lodowni i po[...] z grzankami, usmażonemi na maśle i suto posypanem[...] miałkim cukrem.

SORBET Z MALIN LUB PORZECZEK. Szklan[...] soku wyciśniętego z jednego lub drugiego owocu, ro[...] puścić w 3 szklankach cukru miałkiego, podgotow[...] na ogniu, a następnie trzeć w donicy wałkiem dług[...] aż zgęstnieje, poczem złożyć w słoik. Serbet je[...] bardzo aromatyczny.

Odpowiedzi Redakcyi.

Wnej Pani L. B. w Żywcu. Jeżeli konserwa o[...] cowa w occie zacznie fermentować, wlać w nią parę [...] żek spirytusu, a naprawi się i fermentacya ustanie.

Kącik humorystyczny.

WYTWORNY DENTYSTA.

Dentysta do pacyenta, który odwiedza go po [...] pierwszy:

— Już miałem przyjemność rwać zęby małżon[...] szanownego pana.

PRZEZORNY ŻEBRAK.

— Mój dziadku, cóż ja wam dam na obiad? D[...] mamy kaszkę na wodzie.

— Nic nie szkodzi; mam w torbie tabletki [...] lionu.

O konserwach szkodliwych.

Konserwy, marynaty etc. odgrywają w gospodarstwie znaczną rolę. Ale z wszelkiemi konserwami tak mięsnemi jak jarzynowemi trzeba być ostrożnym, bo konserwy bywają niekiedy zepsute, a wtedy mogą bardzo zdrowiu zaszkodzić, a niekiedy sprowadzają śmierć przez otrucie, wywołane bakteryami.

Otrucie bakteryami dzielimy zwykle na 3 grupy: 1) tzw. zatrucie mięsem z chorych zwierząt; 2) zatrucie prątkiem Botulinus (bacillus botulinus), wywołującym truciznę w wędlinie (kiełbasie) i wogóle w mięsie; 3) zatrucie zgnilizną samą (proces gnilny).

Wywołującym trucizny w wędlinie, a głównie w kiełbasie, jest powyżej wymieniony prątek, zwany „bacillus botulinus", rosnący pod szczelnem zamknięciem. Wydaje on straszną truciznę, a ma zapach starego masła. Bacyl ten nie może się rozmnażać na żyjących organizmach, więc chorzy sami nie są niebezpieczni dla otoczenia. Bacyl ten, i jego trucizna, ginie już przy 60 st. C. ciepła. W 10 proc. rozczynie soli nie rozwiaj się. Trucizna ta działa dopiero w 6—12 godzinach po spożyciu potrawy. Pierwsze oznaki okazują się w zaburzeniach wzroku (nerwu ocznego)). W ciężkich wypadkach otrucia chory nie traci przytomności i nie gorączkuje. Śmierć następuje w przeciągu 24 godzin.

Otrucie się prątkiem gnilnym (Botulinus) może nastąpić nietylko kiełbasą, szynką, dziczyzną, drobiem, rybą, ale nawet i jarzyną, wogóle potrawami, które dłuższy czas przechowywane były. Konserwy, czy to z mięsa, czy z jarzyn, o woni starego i zjełczałego masła, nigdy nie należy spożywać. Mięso należy marynować w 10 proc. rozczynie soli. Prątek paratyfusowy i prątek gnilny, wywołujący truciznę w kiełbasie, to są także specyalne bakterye. Co innego jest gnicie, które powstaje przez zmieszanie się różnych bakteryi. Rozróżniamy psucie (gnicie) na powierzchni i takież wewnątrz potrawy.

Na mięsie zdrowych zwierząt osadzają się bakterye, wywołujące gnicie na powierzchni i te zwolna dostają się do wnętrza. Tu są czynne bakterye, które do rozwoju potrzebują tlenu, szczególnie prątek żyjący na podłożach roślinnych (bacillus proteus). Jad trupi powodują bakterye, które z powodu wpływu tlenu źle albo wcale nie rosną. Jest to właściwie gnicie wewnętrzne, które powstaje w mięsie zadługo przechowanem, w drobiu, dziczyźnie i kiełbasie. Rozwojowi jego sprzyja zaniedbanie należytego ochłodzenia mięsa, jak też i to przedewszystkiem, pozostawienie wnętrzności w zwierzęciu przez dłuższy czas. W wnętrznościach powstające bowiem gazy przedostają się do części mięsnych i wtedy rozwijają się procesy tak szkodliwe zdrowiu, a tak częste wskutek wysyłki zabitych zwierząt bez wypatroszenia.

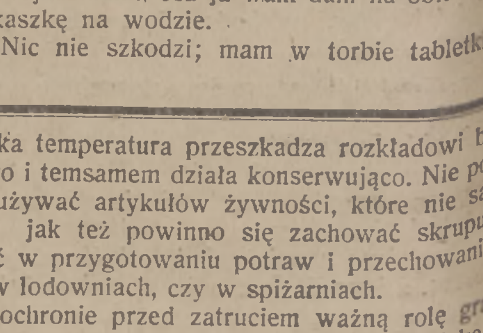
Niska temperatura przeszkadza rozkładowi biał[...] mięsnego i temsamem działa konserwująco. Nie pow[...] no się używać artykułów żywności, które nie są [...] zarzutu, jak też powinno się zachować skrupulat[...] czystość w przygotowaniu potraw i przechowaniu [...] czy to w lodowniach, czy w spiżarniach.

W ochronie przed zatruciem ważną rolę gra na[...] leżyte gotowanie i pieczenie, jako [...] przechowanie potraw w możliwie nizkiej tempe[...] raturze, wreszcie staranne ponowne gotowan[...] wszelkich konserw przed użyciem. Należy też unik[...] bezpośredniego zetknięcia się potraw z lodem, uży[...] do chłodzenia potraw i używania lodu, którego poch[...] dzenie nie jest pewne od zarzutu, jak n. p. lodu z sta[...] wów, rzek nizinnych, sadzawek i t. p. Lód sam wstrzy[...] muje przez oziębienie potrawy rozwój istniejący[...] bakteryi, ale nie niszczy ich.

Z przedstawionych tu licznych niebezpieczeństw [...] przechowania pokarmów nie należy wyciągać zbyt [...] pesymistycznych wniosków, jakobyśmy byli przy spo[...] żywaniu ich co chwila narażeni na poważn niebezpie[...] czeństwo.

Trzeba jednak uważać przy spożywaniu konser[...] i nie konsumować rzeczy podejrzanych woni [...] i kolorem. Subtelny smak odróżni zresztą zawsz[...] dobry produkt od zepsucia.

Nadesłane.



Lwowski Teatr Miejski w Krakowie.

We czwartek dnia 17 lipca 1913, po raz pierwszy w bieżącym sezonie:

HUGENOCI

opera w 4 aktach, G. Mayerbeera.

OSOBY:

Małgorzata Valois . . . . Felicya Brzeska
Hrabia de St. Bris, gubernator . Wł. Paszkowski
Walentyna, jego córka . . . Korolewicz-Waydowa
Raul de Nangis, szlachcic protest. . T. Leliwa
Marceli, służący Raula . . . L. Jeliński
Urban, paź królowej . . . Marynowiczówna
Pierwsza dama dworu . . . A. Sobolówna
Druga dama dworu . . . Fran. Ostrowska
Hrabia de Nevers . . . A. Okoński
Cossé . . . A. Dobosz
Thorée . . . L. Jeliński
De Retz } szlachta katolicka . Z. Schmidt
Meru . . K. Urbanowicz
Tavannes . . H. Miller
Maurevert . . E. Karasiński
Pierwszy mnich . . . . H. Miller.
Drugi mnich . . . . M. Fedyczkowski.
Trzeci mnich . . . . L. Jeliński.
Paź hr. de Nevers . . . . A. Kornażyńska.
Stróż nocny . . . . M. Fedyczkowski.
Bois Rosé, żołnierz . . . . A. Dobosz.

Początek o godz. 7½, koniec o godz. 10½.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Czwartek:
„Hugenoci", opera w 4 aktach, Mayerbeera. Gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej.

Piątek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach, J. Offenbacha.

Sobota:
„Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla, „Zaczarowany balet" i „Tajemnica Zuzanny", opera w 1 akcie.

Niedziela popołudniu:
„Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa.

Niedziela wieczór:
„Hugenoci", opera w 4 aktach Mayerbeera. Występ gościnny Korolewicz-Waydowej i Tad. Leliwy.

Poniedziałek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Wtorek:
Po raz pierwszy:
„Traviata", opera w 4 aktach J. Verdi'ego. Ostatni występ Korolewicz-Waydowej.

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** Odpow. i naczelny redaktor **Ludwik Szczepański**. Drukarnia **„Prawdy"** pod zarządem **Józefa Jondry w Krakowie.**